

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających „pismo” na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w P. O. 2057. Kasie Oszczędnościowej Nr 612a. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 25 - Telefon nr. 58

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 25. Tel. 245. Strz. pocz. 45
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie i w wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamistów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadruknie 40 gr. za literą 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsza ogł. drobne 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia agraryczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Rozprawy nad budżetem

Obrazy komisji budżetowej Sejmu nad budżetem Ministerstwa rolnictwa.

Na jednym z ostatnich posiedzeń komisji budżetowej omawiane były sprawy rolnicze w związku z budżetem ministerstwa. W dyskusji pierwszy zabrał głos p. Gruszczynski (Ch. D.), który podniósł nieproporcjonalną zniżkę budżetu min. rolnictwa. Zadłużenie wewnętrzne rolnictwa wzrasta i wynosi już 4 miliardy, a pół miliarda rocznie trzeba płacić jako procenty. Jest ono wynikiem niskich cen pędów rolniczych. Od roku 1926 rolnik stracił prawie 50 procent wartości swego majątku. Nawet fakt, że o 18,7 proc. jest mniej żyta w Polsce nie wpłynął na podniesienie cen żyta. Należałoby się zastanowić nad amnestją lub moratorium. Nieopłacalność produkcji w rolnictwie nie może być porównywana z nieopłacalnością w przemyśle lub innych dziedzinach, rolnictwo bowiem pomimo nieopłacalności nie zaprzestaje produkcji, nawet przy niekorzystnej koniunkturze. Zubożenie wsi naj lepiej ilustruje spadek zakupu nawozów sztucznych którego zapotrzebowanie dzisiaj wynosi 29 procent zapotrzebowania z r. 1929.

P. Małski (BB) porusza stosunki na kresach wschodnich, gdzie nastroje są dla nas nieprzychylnie i zwraca uwagę, że Polacy w lepszych czasach zapomina niewątpliwie o obecnych Kiepskich, gdy ludność miejscowa innej narodowości, jest tak zawzięta, że i tego nam później nie daruje. Stan rzeczy w organizacjach rolniczych jest niewłaściwy, najczęściej nie dostają się tam ludzie, którzy naprawdę bronią interesów rolnictwa. To samo da się powie dzieć o Instytucie Eksportowym.

P. Malinowski (Kl. Lud.) zwraca uwagę na zaciętość partyną ze strony sanacji, uniemożliwiająca wszelką rzetelną pracę.

P. Kleszczynski (BB) zwraca uwagę, że co do lasów, to zbyt wielkie pozycje odda lają ten budżet od rzeczywistości.

Następnie zabrał głos pos. Grützma cher (Kl. Nar.), który oświadczył m. in.:

Choć uznajemy wymagania oszczędności, jednak tak daleka kompresja budżetu min. rolnictwa jest niezrozumiała i dowodzi chyba, że ministerstwo rolnictwa, które w obecnym czasie powinny być dyktatorem, jest w stosunku do innych ministerstw upośledzone, i że nasz minister nie ma tego głosu, jaki mieć powinien. Chciał bym zapytać, jaki był klucz przy redukcjach personalnych: czy zbyteczność pracy, czy lata służby, czy prawomówność polityczna? Przy reorganizacji ustroju ministerstwa zaszyły rzeczy niesprawiedliwione, np. departament leśnictwa został skasowany, a jego sprawy przeniesiono do przedsiębiorstwa lasów państwowych. Przy dep. rolnictwa został wydział leśny, jak słyhać jednoosobowy, — czy ministerstwo uważa, że to wystarczy dla ochrony lasów, prywatnych? Nielogiczne wydaje się nam przeniesienie spraw melioracji do min. reform rolnych, które przecież ma być skasowane. Sądymy, że ten dział nad zoru powinien wrócić do min. rolnictwa. Co do t. zw. wydziału społecznego, który raczej powinien się nazywać wydziałem subwencji, to radziłyśmy się dowiedzieć, jakie instytucje społeczne są wspomaganie i jakimi kwotami, bo można mieć wątpliwości, czy te pozycje nie mają jesz cze innego charakteru, prócz popierania rolnictwa.

„Oczyszczenie” rolnictwa.

W prasie czyta się ostatnio głosy różnych „ekonomistów”, że bankructwo rolnictwa z punktu widzenia państwowego nie

jest niczem straszniejszym, że przecież zmienia się tylko właściciel; może to nawet lepiej, gdy upadnie słabszy, a przyjdzie mocniejszy. Są to absurdy; chociaż przez licytację majątek oczyszcza się, jednak wierzyciele ponoszą straty. I gdzież gwarancja, że właściciel taniej nabywający, lepiej poprowadzi gospodarstwo? W takich wypadkach przejęty warsztat pracy zwykle jest zdewastowany i cena nabywania jest tylko rzekomo niską. Wbrew temu, co mówił minister, że tylko 10 proc. rolnictwa upadnie, a 90 proc. się utrzyma, sądzę, że gdybyśmy ich zostawili własnemu losowi, to stosunek będzie odwrotny.

Minister wymienił wśród środków doradnych ożere Komisje, któreby chciały uporać się z tem niesłychanym obciążeniem rolnictwa. Mojem zdaniem, jest ich zadużo; w prasie prozaduję czytałismy że jest ich nawet 7. Nie wiemy, co one mają robić, w każdym razie chcemy, żeby

działały jaknajszybciej. Albowiem same już pogłoski, np. o moratoriach, wywołują panikę wśród wierzycieli, którzy naciskają rolników.

Ale wszelkie prolongaty, moratoria, raty nie uratują rolnictwa na dalszą metę. To, co minister mówił w październiku i dziś mnie cieszy, jako zapowiedź, że różne rzeczy są na warsztacie. Inna rzecz jest wiara w zrealizowanie tych zapowiedzi, co swego czasu poddał w wątpliwość p. Fijałkowski. Nie widzimy jednak planu jako całości syntetycznej, widzimy tylko zapowiedź pracy na odcinkach. Swego czasu minister specjalnie do naszego obozu się zwracał, żądając od nas nietylko krytyki, lecz i pozytywnego planu.

Samowystarczalność rolnicza.

Taki plan mamy, jest nim jaknajdalej idąca samowystarczalność. I minister od niedwuna przeszedł na nasze podwórko, bo przedtem z ironją mówił, że złudzenie jest odrywanie się od świata. Jak my rozumiemy samowystarczalność? Nie polega ona tylko na tem, żebyśmy wszystko w kraju zatrzymywali i wszystko wytwarzali sami dla siebie, ale na tem, że ma

Niezadowolone z wyroku komisji arbitrażowej

Obniżenie zarobków górniczych o 8 procent. Wyroku nie przyjmą ani robotnicy ani przemysłowcy.

Katowice. — Ostatnie posiedzenie nadzwyczajnej komisji arbitrażowej w sprawie zatargu zarobkowego w górnictwie śląskim, zaostrożonego przez drażniące obwieszczenie przemysłowców, obniżające płace o 21 proc., odbyło się w czwartek od godziny 1—4 po południu, poczem przewodniczący komisji inspektor Maske ogłosił wyrok, który brzmi:

„Dotychczasowe stawki plac górników na polskim Górnym Śląsku obniża się o 8 procent dla całego rewiru, dla kopalni południowego rewiru (Rybniki), w których płace były niższe o 4 proc. od plac rewiru centralnego, ustala się tę różnicę na 6 proc., dla Knurowa o 4 proc. Nowe stawki obowiązują od 1 lutego 1932 r. na czas nieokreślony z tem, że wymówienie tych stawek może nastąpić po raz pierwszy na dzień 1 czerwca b. r. i powinno być uskutecznione na 2 tygodnie przed upływem tego terminu. O ile wypowiedzenie nie nastąpi, wówczas stawki obowiązują automatycznie na dalsze 3 miesiące. Strony mają wyrazić swą zgodę na to orzeczenie najpóźniej do 29 b. m. włącznie”.

Przew. inż. Maske motywował następne uzasadnienie tego wyroku:

Komisja uskuteczniła obniżkę plac górników na Śląsku w tem przekonaniu, że uszczerbek w ich zarobkach da możliwość zatrudnienia większej liczby robotników i zapobiegnie zamykaniu kopalni oraz

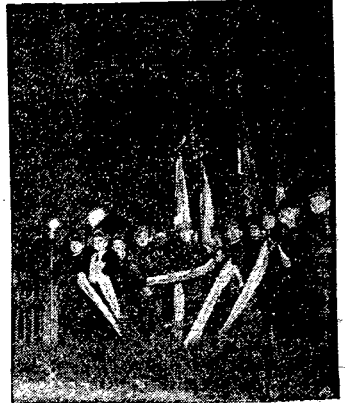
wprowadzaniu świętówek. Oszczędności z racji tej obniżki muszą być użyte w pierwszej linii na stworzenie funduszu wyrównawczego, który ma pokrywać straty, spowodowane eksportem węgla na rynek zamorskim. O ileby przemysłowcy w zakresie utrzymania eksportu nie poczynili wszystkich możliwych środków i nie wynaleźli innych źródeł oszczędności poza obniżką plac robotników na pokrycie strat, wywołanych eksportem, celowość tej obniżki musiałaby ulec w przyszłości zakwestjonowaniu.

Zebrań na sali delegacji robotników przyjęli wyrok okrzykami protestującymi. Jak słyhać, wyroku nie przyjmą ani robotnicy, ani przemysłowcy.

Wyrok będzie w najbliższym czasie przesłany do Warszawy do zatwierdzenia przez ministerstwo pracy i wówczas dopiero stanie się obowiązującym.

Wczoraj w Katowicach odbyły się narady związków zawodowych górników w sprawie wyroku. W najbliższą niedzielę odbędzie się kongres rad załogowych, na których w tajnym głosowaniu delegaci wyrażą swoje stanowisko w sprawie przyjęcia, albo nie przyjęcia tego wyroku.

Faktem jest, że dotychczas komuniści i socjaliści otwarcie agitują za strajkiem, natomiast wszystkie inne organizacje zawodowe zajmują stanowisko rzeczowe i ostrożne.



Warszawa bohaterom powstania z 1863 roku. Staraniem Związku Legionistów w Warszawie odbył się uroczysty obchód 69-letniej rocznicy powstania styczniowego. Uroczystości te zakończyły się pochodem na miejsce stracenia dyktatora powstania Romualda Traugotta i złożeniem tam wieńców przez przybyłe delegacje.

ona być i rolnicza i przemysłowa. To jest ta kropka nad „i”. Samowystarczalność rolnicza jest do pomyslenia tylko wtedy, jeżeli przemysł będzie nastawiony na nasze surowce rolnicze i na nasz własny rynek. Dziś już niektórzy mówcy uderzyli w tę nutę, mówiąc o sprawie włókienniczej; tu powinno nastąpić pierwsze uderzenie, pierwsze zmontowanie rolnictwa z przemysłem. Co pomoże najlepsza organizacja zbytu, jeżeli chłonność rynku wewnętrznego będzie zanęła, a eksport zagraniczny kurczy się? Dobrze, że wprowadzono cło na wełnę i bawełnę. Trzeba, żeby przemysł powoli przyzwyczaił się i nastawił się na to, że w przyszłości bliższej, czy dalszej będzie robić fabrykaty przedewszystkiem z rodzimego surowca.

P. minister dał dziś uspokojenie w „Gazecie Polskiej”, co do wieści, jakoby zboczyła zagraniczne przesiąkało na nasze rynki. Ta trwoga spowodowała żytku baissę, ale jesteśmy świadkami takiej zabawnej rzeczy, że p. minister w „Dniu Polskim” na jednej stronie uspokaja, że tych kilkanaście tysięcy ton pszenicy i żyta weszło tylko na Śląsk dzięki konwencji genewskiej z r. 1922, a w tym samym — numerze jest artykuł p. J. G., który stawia zarzuty ministrowi i powiada, że trzeba zatkać dwie dziury: Gdańsk i Śląsk. Przyłączam się do tego żądania.

Międzynarodowe kredyty.

P. minister od chwili objęcia swego urzędowania był b. gorącym zwolennikiem solidaryzmu narodowego i nie chciał słuchać głosów krytyki. W lutym r. z z trybuny sejmowej cyłował nam Brianda jako przykład, lecz złudzenia się rozwiłły. Dziś nie słyszymy nic o międzynarodowym kredycie i okazało się, że nasza przestroga była słuszną. Briand, choć jest Ary stydesem, nie wiem, co może mieć ze sprawiedliwym Grekiem, ale zrobił gręba: deklamował o solidaryzmie międzynarodowym, a przynikał oczy na to, że równocześnie we Francji rosną cła ochronne.

Mysimy się bali tego solidaryzmu i tych piemiędzy, i tej ceny, za jaką przyjsz miały dla nas i jak wówczas p. minister mówił, 100 milj. ludności rolniczej na wscho dzie Europy. Te 70 milj., na które liczył minister, przysyłały wprawdzie swych delegatów do Warszawy, uchwałyły piękną doktrynę o solidaryzmie, lecz pocihu robiło się układy preferencyjne z innymi państwami, z Austrią, Włochami i z wrogami nam Niemcami i jak minister później doniósł, takich umów zawarto aż 10. Zaś dwa dni temu prasa doniosła, jakoby się tworzył blok gospodarczy państw nadunajskich, na których czele ma stanąć sam Mussolini. Jak w tem świetle wyglą



Briand i Laval.

Na zdjęciu naszym widzimy Brianda i Laval w wielkim salonie Ministerstwa Spr. Zagranicznych w Paryżu w chwili po zdaniu urzędowania Lavalowi przez Brianda.

Briand i Laval.

ZARÓWEK FABRYKA

nowozainstalowana poszukuje poważnych sprzedawców na prowincję. Pewne zyski. Wymagany niewielki kapitał obrotowy. Oferty pod: „W. K. 200” do Tow. Rekl. Międz. J. R. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

dają namże przednie złudzenia? Kredytouraz i dzięki Bogu, że go niema, bo wtedy nasza samodzielność gospodarza byłaby fikcją.

Trzeba zmienić kierunek.

Ale wtedy, gdy coś bankrutuje, czy z naszej winy, czy nie z naszej, trzeba umieć wziąć inny kierunek. Trzeba się powoli na stawić na tę samowystarczalność, o której już mówiłem. Wydaje mi się przedwczesną polemiką, którą minister podjął w komisji rolnej z prezesem prof. Rybarskim, jakoby on niesłusznie głosił wolną konkurencję. Było to nieporozumienie, nie było tu żadnej kolizji. P. Rybarski twierdził, że wolna konkurencja powinna być wewnątrz kraju i miał na myśli przedewszystkiem stosunek przemysłu do rolnictwa, harmonię tych dwóch twórczości. Na rynku wewnętrznym rolnictwo i przemysł muszą być równoprawne. Z tego punktu widzenia trzeba też traktować sprawę karteli. Kartele przemysłowe są w stosunku do rolnictwa przywilejem, są wyzyskiwaniem go. Kartele są konieczne tylko do tego stopnia, póki nie stwarzają monopolu i nie mają przywileju dyktowania cen. Rolnictwo nie jest w stanie tak karteli zwać, jak przemysł — to też zarzut p. u. niestra pod tą względem nie są słuszne, gdyż z natury rzeczy produkcja rolnicza nie pozwala na tak ścisły kartel u siebie, jak przemysł. Gdyby nawet wszyscy rolnicy się skartelizowali, nie mogliby zaplanować nad produkcją, gdyż wchodzi tu w grę czynnik tak nieobliczalny, jak przyroda. Natomiast np. w kartelu cementowym, — a mówię to bez żadnych aluzji — można elementy obliczyć i zupełnie pannaować nad ilością produkcji. Rolnictwo w swych głównych działach jest tej możliwości pozbawione.

Niepotrzebne unifikacje.

Przechodząc do sprawy dokonanej unifikacji towarzysz rolniczych i podkreślając wielki dorobek Centralnego Tow. Rolniczego przed unifikacją, mówiąc wyraża ubolewanie, że po unifikacji dorobek ten został zmarnowany, zaprzeczając kategorycznie jakoby C. T. R. uprawiało kiedykolwiek politykę, któryby usprawiedliwiała ingerencję rządu w jego ruiny. Z 23.000 prenumeratorów trzech gazet rolniczych zostało teraz tylko 3.000. Likwidowany jest niezmiernie ważny wydział organizacyjny gospodarstw rolnych, w unifikowanych towarzystwach wprowadzona jest jednostronna polityka i cały dorobek jest zniszczony.

Nawiązując do nadziei, jakie minister pokładał w utworzeniu warszawskiej izby rolniczej, mówca podkreśla brak zapowiadanych przedłożeń ustawodawczych, nadających Izbie podstawy finansowe, szczupłość przewidzianych na r. 1932-33 zasilków, co doprowadzi do likwidacji tej izby. Jest podejrzenie, że powodem do tego negatywnego obecnie stosunku do izby jest jakoby jej skład, który się komus nie podoba, a co najznamnniejsze, to to, że nie p. ministrowi, a komus innemu.

Mówca obawia się również projektowanej unifikacji w dziedzinie spółdzielczości rolniczej, zaznaczając, że nie da dobrych wyników połączenie spółdzielni z których jedna traktuje spółdzielczość jedynie jako czynnik gospodarstwa społecznego, a druga przepojona jest ideą socjalistyczną walki z kapitałem. Zapytuje ministra, czy rząd trwa nadal na stanowisku ich unifikacji.

Następnie zabrał głos pos. Jakubowski (Kl. Nar.), który mówił o reorganizacji leśnictwa.

Pos. Łucki (ukr.) dojrzał w obecnych warunkach powolnie liberalizm i kapitalizm; jedyną wyjście widzi tylko w spółdzielczości, opartej na własnych siłach. Wobec bankructwa polityki między narodowej, uprawianej przez ministra, za najbardziej odpowiednie uważa hasła samowystarczalności. Występuje przeciw dumpingowi. Interpeluje ministra, czy spółdzielczość ukraińska zyskałaby zezwolenie na wywóz jaj do Francji oraz czy, gdyby spółdzielczość ta zdobyła się na swą cukrownię, cukrownia ta byłaby

zmuszona do przystąpienia do syndykatu, zmuszona do eksportu, i czy musiałaby wybierać na rynku wewnętrznym ceny podwyższone.

W dalszej dyskusji, która przeciągnęła się do późna w nocy, przemawiało jeszcze kilku mówców, m. in. socjalista Nowicki i prezes C. T. R. Karwacki.

Na samym końcu, już po północy, przemawiał p. min. Janta-Polczyński, który

Z posiedzenia Rady Ligi Narodów

Stanowcza i dobitna odpowiedź min. Zaleskiego na wywody litewskie.

Genewa. — Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przyjęła m. in. do wiadomości opinię Trybunału Haskiego w sprawie tranzytu polsko-litewskiego. Jak wiadomo, Trybunał Haski orzekł, że zobowiązania międzynarodowe nie nakazują Litwie w obecnych warunkach otwierać tranzytu na linii kolejowej Landwarowo — Koszary.

Po referacie delegata hiszpańskiego pierwszy zabrał głos delegat Litwy min. Zaunius, który mówiąc coś o Wilnie, przedstawił historię rozwoju stosunków polsko-litewskich i twierdził, że Litwa, odmawiając nawiązania kontaktu z Polską, czyni to celem zaprotestowania przeciw niesprawiedliwemu(?) rozstrzygnięciu sprawy wilieńskiej.

Zauniusowi krótko odpowiadał min. Zaleski, stwierdzając, że rząd litewski usiłuje zagadnieniu prawnemu nadać cechy sporu politycznego, oraz, że Trybunał Haski właśnie nie chciał pójść po drodze politycznej.

„Sądze — mówił min. Zaleski — że Rada Ligi Narodów również będzie tego samego zdania, co Trybunał Haski i dlatego nie odpowiem p. Zauniusowi na jego twierdzenie natury politycznej.

Natomiast zdaniem rządu polskiego, o piątym Trybunału Haskiego nie jest sprzeczna z rezolucjami Rady, zalecającymi ustalenie normalnych stosunków komunikacyjnych pomiędzy Polską i Litwą. Na zakończenie min. Zaleski oświadczył, że z tem zastrzeżeniem przyjmuje raport i dziękuje referentowi.

P. Zaunius, który ze swej strony zapomniał, stosownie do zwyczaju podziękować referentowi, zabrał ponownie głos i wśród ogólnej wesołości wygłosił kilka słów grzecznościowych pod adresem referenta. Należy zaznaczyć, że podczas długiej i nudnej oracji p. Zauniusa człon-

zwałczal ideę samowystarczalności i wyraził przekonanie, że zjawia się jakiś dyktator, który zmusi państwa do solidaryzmu międzynarodowego. Wspominając o runie wierzycieli na rolnika oświadczył, iż monstrem nie będzie, natomiast została zastosowane inne formy egzekucji, bo obecna doprowadzająca rolnika do ruiny. Co do komisji do spraw leśnych, to udzielił odpowiedzi w komisji rolnej.

kwowie Rady rozmawiali pomiędzy sobą, albo dowcipowali. Największe lekceważenie w stosunku do mowy p. Zauniusa okazywał lord Robert Cecil, delegat japoński Sato i sekretarz Ligi Narodów Drummond.

W dalszym ciągu Raga Ligi przyjęła raport w sprawie emancypacji Iraku i wprowadzenia go do Ligi Narodów. Irak od czasu zakończenia wojny znajduje się pod mandatem Anglii.

Zdecydowano, że Irak przed wejściem do Ligi złoży kilka deklaracji wobec Rady Ligi, dotyczących ochrony mniejszości, praw cudzoziemców i klauzuli największego uprzywilejowania. Należy przewidywać, że wejście Iraku do Ligi Narodów nastąpi podczas wrześniowego zgromadzenia Ligi Narodów.

Wyjaśnić wreszcie należy, że zniesienie mandatu nad Irakiem będzie nie tylko korzystne dla Iraku, ale przedewszystkiem dla samej Anglii, która w specjalnych traktatach zastrzeże sobie rozległe prawa w Iraku i równocześnie uwolni się od kontroli mandatowej Ligi Narodów. — krajem, który posiadała dla Anglii bardzo ważne znaczenie polityczne. Głównym bogactwem Iraku jest nafta.

Rada przyjęła następnie raport komitetu ekonomicznego, który stwierdza m. in. pogorszenie się ogólnej sytuacji gospodarczej. Z punktu widzenia polskiego jest rzeczą ważną, że raport zaleca uregulowanie sprawy węglowej przez międzynarodowe porozumienie o charakterze kartelu producentów węglowych.

Genewa. — Wczorajsza rozmowa min. Zaleskiego z min. Sato na temat skarg ukraińskich, miała charakter informacyjny. Projekt raportu w tej sprawie został już opracowany przez sekretarjat Ligi. Oczywiście treść projektu trzymana jest w ścisłej tajemnicy.

Zatarg japońsko-sowiecki

Japonia lekceważy protesty sowieckie. — Co się dzieje w Charbinie?

Tokjo. — Według doniesień z Czang-Sun doszło tam do ostrego konfliktu sowiecko-japońskiego. Mianowicie dowództwo wojsk japońskich zamierzało wysłać wojska do Charbinu pociągami kolei wschodnio-chińskiej, — administrowanej wspólnie przez Chinę i Rosję.

Wczoraj o godz. 10 m. 30 przed poł. sowieccy urzędnicy kolei zakomunikowali Japończykom, że protestują przeciw użyciu kolei przez Japończyków dla transportów wojskowych i w 10 minut później opuścili gremjalnie dworzec.

Wówczas Japończycy obsadzili dworzec i sami puszczili pociągi do Charbina.

W kołach rządowych w Tokio uważają sytuację w Mandżurii za bardzo poważną. Gabinet zebrał się wczoraj na specjalne posiedzenie, celem omówienia kwestii mandzurskiej.

Walki toczące się koło Charbina pomiędzy sprzyjającymi Japończykom wojskami rządu kiryńskiego, a narodowymi wojskami chińskimi przybierają na rozmiarach. Według dotychczasowych doniesień w walkach tych zginęło 180 żołnierzy i 80 osób cywilnych. Wśród rannych znajduje się wielu Rosjan i Koreańczyków, 50 Rosjan odniosło rany wskutek eksplozji tajnego magazynu amunicji na przedmieściu Charbina.

Chińscy żołnierze spłądowali redakcję japońskiego pisma w Charbinie „Te-

peighpao”. Prócz tego obsadzony został szpital japoński i szkoła, utrzymywana przez Japończyków.

Konsulowie państw obcych w Charbinie odbyli wspólną naradę i zażądali od władz chińskiej ochrony dla cudzoziemców. Władze chińskie oświadczyły, że cudzoziemcy powinni pozostawać w swoich mieszkaniach.

Wczoraj przybył do Charbina dowódca wojsk chińskich w walkach o Cicikar gen. Ma. Usiłuje on pośredniczyć między zwalczającymi się oddziałami chińskimi. Gen. Ma — jak słychać — w ostatnim czasie ustosunkował się bardzo przychylnie dla Japończyków.

Tokjo. — Obsadzenie Charbina przez Japończyków zostało dokonane na rozkaz dowódcy armii japońskiej gen. Honjo. Silne oddziały japońskie, znajdujące się w Czang-Sun, otrzymały rozkaz odmaszerowania do Charbina.

Według wiadomości nadeszłych z Charbina, sytuacja w tem mieście jest bardzo krytyczna. Charbiński korespondent agencji Nippon Dempo donosi, że wskutek walk pomiędzy armią mandzurską, a wojskami rządu Kirin, sprzyjającą Japończykom, został ogłoszony w Charbinie stan oblężenia.

Dalej słychać, że wojska sowieckie w Władywostoku i w innych miastach Syberji zostały postawione na stopie wojennej.

Chaos w Szanghaju

Szanghaj. — Wczoraj, w czwartek, o godz. 7-jej rano komendant floty japońskiej w Szanghaju zakomunikował komisji obronnej dzielnicy cudzoziemskiej, że w ciągu 24 godzin rozpocznie akcję wojskową. Należy zaznaczyć, że siły floty japońskiej w Szanghaju liczą 13 okrętów wojennych.

W Szanghaju został proklamowany stan

oblężenia, który wchodzi w życie dziś po południu o godz. 16-jej. Równocześnie zarządzone mobilizację korpusu ochotniczego europejskiego, który otrzymał rozkaz stawienia się do natychmiastowej dyspozycji. Zarządzenie to spowodowało naprężenie sytuacji do najwyższego stopnia.

Miasto obiegają najpotworniejsze pogłoski, że w każdej chwili może dojść do nieobliczalnych wypadków, świadczą

BAL RZEŹNICKI

połączony z różnymi atrakcjami odbędzie się dn. 31-go stycznia w sali im. marsz. Piłsudskiego ul. Pułaskiego №2. Początek o 7 wiecz. Wejście dla panów zł. 2,50, dla pań zł. 1,50.

fakt, że na japońskiego konsula generalnego dokonano zamachu bombowego. — Bomba rzucona przez nieznanego sprawcę na auto konsula, uderzyła w ścianę budynku, gdzie znajdowali się Japończycy, aresztowani pod zarzutem zamordowania policjantów międzynarodowych. Zachodzi obawa dalszych zamachów.

Budynek konsulatu japońskiego jest otoczony silnym kordonem japońskiej piechoty i chińskiej policji. Również dla ochrony konsulatu ustawiono na kotwicy w bezpośrednim sąsiedztwie konsulatu wojenny okręt japoński „Ataka” — pod dowództwem kontradmirała Schiosawa.

Burmistrz Szanghaju wypełnił główne żądania ultimatum japońskiego. Polecil on policji zamknięcie głównej kwatery propagandy antyjapońskiej. Mimo to sytuacja jest bardzo napięta.

London. — Japończycy uznali za zadowalającą odpowiedź władz chińskich w Szanghaju na ultimatum japońskiego admirała.

TELEGRAMY

AMERYKA PROPONUJE ANGLJI NACISK GOSPODARCZY NA JAPONIE.

Waszyngton. — Jak się „United Press” ze źródła miarodajnego dowiaduje, rząd waszyngtoński przedłożył rządowi angielskiemu nieoficjalną propozycję wywarcia nacisku gospodarczego na Japonię. Anglia dotychczas nie udzieliła odpowiedzi na tę propozycję, wobec czego rząd amerykański nie powziął jeszcze żadnej decyzji.

Jak się „United Press” dalej dowiaduje projekt zarządzeń gospodarczych przeciw japońskim powstał pod wpływem kół amerykańskich, które uważają, że dolar na Dalekim Wschodzie ma o wiele większy wpływ aniżeli okręty wojenne. Z urzędu dowódzcy nie ma jeszcze potwierdzenia tych wiadomości.

NIEMCY NIE ZADOWOLENE Z NOWEGO GABINETU LAVALA.

Berlin. — Nowy skład gabinetu francuskiego, w szczególności Laval jako minister spraw zagranicznych, wywołują tu niezadowolenie i pesymizm co do wyników konferencji lozańskiej. Widać, że Niemcy obawiają się, iż premier Laval będzie bardziej nieustępliwym w sprawach reparacji i przybierze ostrzejszy ton wobec Niemiec. Przypuszcza się, że Tardieu będzie Lavalu w jego polityce antyniemieckiej popierał.

Korespondenci pism z Paryża twierdzą, że Francja po deklaracji kanclerza Brüninga uważa konferencję lozańską za zbyt tędną i dąży do stordowania jej. W tym celu zwróciła się już z odnośnym pytaniem do Anglii. Niektórzy korespondenci wątpią, czy konferencja lozańska wogóle dojdzie do skutku. Temu też przy pisuje się tu powolny postęp rokowań rzeczoznawców francuskich i angielskich w Paryżu.

LORD CECIL NIE WEZMIE UDZIAŁU W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Genewa. — Wiele komentarzy wywołał ten fakt, że lord Robert Cecil nie będzie członkiem delegacji angielskiej na konferencję rozbrojeniową, mimo, że wielokrotnie reprezentował Anglię na przygotowanej komisji rozbrojeniowej. Fakt ten należy tłumaczyć okolicznością, że obecny rząd angielski jest bardziej konserwatywny, zaś opinia „rozbrojeniowa” lorda Cecila uważana jest w Londynie za bardzo radykalną i nieodpowiadającą złaższca ministerstwu spraw wojskowych. POGROŹKI GROENERA POD ADRESEM KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Berlin. — Minister Reichswehry Groener ogłosił w oficjalnym organie partii państwowej „Blätter der Staatspartei” artykuł programowy w sprawie rozbrojenia. Groener oświadcza, że na konferencji rozbrojeniowej albo dojdzie do zawarcia konwencji ze zgodą wszystkich uczestników, albo też nie będzie żadnej konwencji. Narody Europy przeciwstawiają się dążeniu francuskiemu do hegemonii, podobnie, jak za czasów Napoleona. Konferen-

cja geneńska zdecydowała, zdaniem ministra, nie tylko o zbrojeniach poszczególnych państw, lecz również o traktacie wersalskim i o istnieniu Ligi Narodów.

RZĄD FRANCUSKI WYKUPUJE WSZYSTKIE PRYWATNE LINIE KOLEJOWE.

Paryż. — Podczas wczorajszych obrad specjalnej komisji parlamentarnej przyjęto większością głosów wniosek socjalistów, dotyczący wykupu wszystkich prywatnych linii kolejowych we Francji i w Algierze.

Koleje mają być upaństwowione i stworzą jednostkę administracyjną. Majątek towarzystw akcyjnych będzie wykupiony w drodze wyłączenia.

Nie jest pewne, czy wniosek komisji zostanie zatwierdzony przez Izbę Deputowanych.

WYMÓWIENIE ZBIOROWEJ UMOWY W GÓRNICTWIE.

Saint-Etienne. — Komitet węglowy zawiadomił okręgową federację górników departamentu Loire, że ze względu na obecną sytuację gospodarczą widzi się zmuszonym wypowiedzieć z d. 1 lutego zbiórową umowę pracy.

ODPŁYW ZŁOTA Z AUSTRII.

Wiedeń. — Dyrekcja Austriackiego Banku Narodowego postanowiła, celem wzmocnienia zapasu dewiz, sprzedażać od wypadku do wypadku złoto, będące w posiadaniu Banku Narodowego.

W myśl tej uchwały, sprzedano przed paru dniami na rynku londyńskim złoto wartości 10 milionów szylingów.

Minister Zalesski o pakcie polsko-sowieckim.

Genewa. — Przedstawiciel Agencji „Iskra” zwrócił się do bawiącego w Genewie ministra spr. zagranicznych, p. Augusta Zalesskiego z prośbą o udzielenie wywiadu w sprawie parafowanego onegdaj paktu o nieagresji z Z. S. R. R. Minister Zalesski dał następującą odpowiedź: — Jestem bardzo zadowolony, że udało się nam wreszcie parafować t. zw. pakt o nieagresji z Rosją. Pakt, jak to już miałem sposobność oświadczyć w lo misji spraw zagranicznych sejmu, nie jest niczem innym, jak rozszerzeniem postanowień paktu Kelloga.

Stanowi on zatem jeszcze jeden krok na drodze do pacyfikacji wschodu Europy. Przez doprowadzenie go do skutku po tak długich i trudnych pertraktacjach Polska raz jeszcze dała dowód swej niezmiennej i szczerzej dążności do pracy nad umocnieniem i organizacją ustroju świata. Pakt będzie uzupełniony konwencją o koncyliacji, która ze swej strony będzie znów nowym krokiem na drodze do pokojowego załatwienia sporu z naszym wschodnim sąsiadem. Mamy nadzieję, że pertraktacje o tę konwencję nie potrwać zbyt długo.

Od ukończenia tych pertraktacji i od podniesienia analogicznych umów z Rosją przez innych jej zachodnich sąsiadów będzie zależała chwila ratyfikacji układu tego przez Polskę. Jestem pewny, że ustalony już definitywnie tekst paktu polsko-sowieckiego stanowić będzie poważne ułatwienie dla pertraktacji innych państw zainteresowanych, z wyjątkiem Finlandji, która prawie jednocześnie z nami podpisała także pakt z Rosją z analogicznymi do nas zastrzeżeniami.

KRÓL KAROL CHCE SIĘ POJEDNAĆ Z ŻONĄ.

Bukareszt. — Wedle doniesienia pisma „Adverul”, zatrzyma się rumuński minister finansów Argetoianu w swej powrotnej drodze z Paryża do Bukaresztu na krótki czas we Florencji, celem spotkania się z bawiarą tam księżną Heleną, rozwiedzioną małżonką króla Karola, o raz celem doniesienia jej, że król pragnąłby się z nią pojednać.

HITLEROWCY SPROWOKOWALI ZABURZENIA W BRUNSWIKU.

Berlin. — W Brunswiku doszło wczoraj do bardzo poważnych zaburzeń, które wynikły w związku z pogrzebem zamordowanego przez hitlerowców członka organizacji republikańskiego Reichsbanneru, robotnika Meiera. Sam pogrzeb na cmentarzu odbył się zupełnie spokojnie, dopiero, gdy uczestnicy pogrzebu powracali do miasta, jeden z hitlerowców przejeżdżający na rowerze, strzelił w celach prowokacyjnych do tłumu.

Powstał natychmiast tumult, policja była zmuszona do użycia białej broni. Przybyły również oddziały policji konnej na miejsce rozruchów, lecz mimo to sytuacji nie dało się opanować. Po obu stronach jest znaczna ilość ran-

nych, a także wśród policjantów. W mieście w wielu lokalach powybijano szyby.

ZDERZENIE WE MGLĘ DWU OKRĘTÓW ANGLIJSKICH.

Londyn. — W pobliżu Brington (La Manche) zderzył się podczas mgły dwa parowce angielskie: „Burma” pojemności 7000 ton i tysiąc tonowy „Larchwood”. Parostatek „Larchwood” poszedł na dno. Załoga uratowana.

ROZRUCHY ANTYZYDOWSKIE NA UNIwersYTECIE W WIEDNIU.

Wiedeń. — W czwartek przed południem wybuchły na uniwersytecie tutejszym niepokoje antysemickie. Studenci żydowscy zostali wyrzuceni z sal wykładowych. Także w instytucie anatomicznym doszło do starć.

Przed budynkiem uniwersytetu skonsgnowano policję. Studenci nacjonaliści usiłowali przypuścić atak na bibliotekę uniwersytecką, który jednak został przez pedelów odparty. Dyrektor zarządził przymus legitymowania się.

SPRAWCA ZAMACHÓW BOMBOWYCH ARRESTOWANY WE WŁOSZACH.

Berlin. — Z Rzymu donoszą, iż policji tamtejszej udało się wykryć sprawcę 48 zamachów bombowych, które dokonywane były systematycznie od r. 1922, przeciwko faszystowskiemu osobistościom i instytucjom.

Policja polityczna stwierdziła, iż sprawcą wszystkich tych zamachów, przy których używane były maszyny piekielne, jest 36-letni urzędnik prywatny Merikighi z Werony.

Ofiarą jego zamachów padło 38 osób ciężiej lub lżej rannych. Policja znalazła w mieszkaniu Merikighiego części maszyn piekielnych, które posyłał on zazwyczaj pocztą. Merikighi przyznał się do wszystkich zarzuconych mu zbrodni.

WYKRZYCIE KOMUNISTYCZNEJ ORGANIZACJI W WOJSKU.

Paryż. — W Mięznu władzom policyjnym udało się wpaść na ślad komunistycznej organizacji szpiegowskiej, mianowicie jeden z oficerów 1 pułku lotniczego zdołał przylapać swego ordynansa, Daniela Michel, syna kolejarza, na wypełnieniu długiego kwestjonariusza, dotyczącego między innymi stosunków, łączących żołnierzy i oficerów, ducha, jaki panuje wśród żołnierzy francuskich, następnie dokładnych danych co do rodzaju broni, a specjalnie co do sprzętu lotniczego 1 pułku lotniczego. Przylapano na gorącym uczynku ordynans, przyznał się do winy i oświadczył, że należy do organizacji młodzieży komunistycznej. Zznał, że polecono mu doręczyć wypełniony kwestjonariusz kierownikowi organizacji

komunistycznej na wschodnią Francję, Rene Engelowi. Ordynansa Michel i Engela bezwzględnie aresztowano. Dochodzenia w toku. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

ZAROBKI ROBOTNIKÓW TRYKOTARSKICH NIE BĘDĄ OBNIŻONE.

Łódź. — W dniu wczorajszym przystąpili do pracy robotnicy fabryk przemysłu trykotażowego, którzy, jak wiadomo, przez kilka dni strajkowali. Przystąpienie do pracy nastąpiło na podstawie przyrzeczenia przedstawicieli, że robotnikom tym nie będą obniżone zarobki.

W dniu dzisiejszym zarząd Związku za wodowego przemysłu dzianego zwrócił się do pokrewnych związków z pisemną prośbą o zwolnienie wspólnej konferencji przemysłu dzianego.

SPALENIE KOLEKTYWU NIEMIECKIEGO W MINSZCZYŹNIE.

Wilno. — W dniu 25 b. m. w okręgu załaskwskim w Mińszczyźnie spalił się komunistyczny kolektyw „Lenindori” w miejscowości Łużowo. Kolektyw obejmował kilkanaście większych i mniejszych budynków włościańskich kolonistów niemieckich. Z pożaru uratowano zaledwie 7 budynków. Trudność opanowania ognia polegała w tem, że w chwili rzucaenia się na ratunek znaleziono 14 studzien zaspanych ziemią. Jak z tego faktu łatwo dorozumieć się można, zabudowania kolektywu niemieckiego zostały podpalone.

Pożar w gmachu Z. Z. K.

Spłonął strych na 7 piętrze. Warszawa. — Wczoraj przed południem około godz. 11-ej zauważono kłęby dymu, ukazujące się z dachu gmachu ZZK, z nadbudówki na wschód od sali teatru „Ateneum”. Odrazu z kilku aparatów telefonicznych zaalarmowano straż ogniową, która przybyła w kilka minut po jedenastej. Przyjechały trzy wielkie drabiny które podciągnięto ze wszystkich stron na wysokość strychu. Praca strażnicy nie była łatwa. Dom ZZK. jest bardzo wysoki i ma nierówny dach. Utrudniło to pracę, ale z drugiej strony ułatwiło zlokalizowanie pożaru w jednej wystającej części dachu.

Spalił się tylko strych. Pokoje gościnne na najwyższym piętrze uległy niewielkiemu uszkodzeniu z powodu zalania ich wodą. Dachówka z nad strychu posypała się na podwórze, częściowo uszkażając swym ciężarem dach nad teatrem „Ateneum”. Strop spalonego dachu wytrzymał i nie zawalił się.

Straty, które jeszcze nie zostały dokładnie obliczone, będą całkowicie pokryte ubezpieczeniem.

Dźwiękowy „TEATR ODEON”
Dzisiaj Film nad filmy! Najslawniejszy film świata! W nowym całkowitem wydaniu!
NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN
Potężny, realistyczny dramat dziełowy według głośnej powieści ERICHA REMARQUE.
Na program dzisiejszy — wszystkie krzesła parterowe **tylko 1 złoty!**
Przedstawienia rozpocz. się w niedzielę o 3, w soboty o 4, a w pozostałe dni o 5 pp. Ostatni seans o 9.30 wiecz.

KRONIKA

Sobota 30 STYCZEŃ

Dzisiaj — Martyny p. n. m.
Jutro — Pięta z n.
Wschód słońca o godzinie 7.25
Zachód — 16.30
Kalendarzyk historyczny:
Zjazd monarchów w Krakowie w 1663 roku.

— **Półroczne szkolne i krótkie ferie.** W dzisiejszą sobotę po lekcjach we wszystkich uczelniach miejscowych nastąpi rozdanie świadectw na zakończone półroczne szkolne, a z racji tej dziesiąta i młodzież zyska trzy dni ferji do środy, dn. 3 lutego.

— **W 15-tą rocznicę zgonu d-ra Władysława Biegańskiego.** Wczoraj o godz. 10-ej rano w kościełku Im. Marij ks. prałat Ciesielski odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Władysława Biegańskiego, z okazji 15-tej rocznicy zgonu wielkiego altruisty i uczonego. Pieńia religijne wykonał solo prof. Mąkosza.

— **W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele świata lekarskiego oraz wiele osób z pośród mieszcowskiego społeczeństwa.**

— **Wagon szkolny O. P. G. w Częstochowie.** Dowiadujemy się, że wagon szkolny O. P. G., bogato wyposażony w sprzęt przeciwgazowy i film na miejscu wyświetlany, zwiędzać mogą w ciągu niedzieli 31 b. m. szkoły średnie i organizacje.

— **Dla członkini Koła Pań, które zgłosiły chęć zwiedzenia wagonu, naznaczonej godz. 12 i pół, dla Związku Pań Domu — godz. 18. Zbiórka przed dworcem.**

— **Dalsze zgłoszenia przyjmuje instr. p. Z. Brykałska, ul. Biegańskiego 1 (d. Herbalska 3), koło domu księża w godz. od 10 do 12 rano.**

— **Z teatru Kameralnego.** W piątek o godz. 8-ej m. 30 wiecz. wytworna i dozwiedna komedia w 5-ciu odsłonach Haarkooda: „Komedia wiarołomstwa”.

— **W sobotę o godz. 6-ej wiecz. popularne przedstawienie po najniższych cenach (wszystkie miejsca po 1 zł.) znakomitej komedji w 4-ch odsłonach Mannersa: „Dzikuska”, o godz. 8-ej m. 30 wiecz. — „Komedia wiarołomstwa”.**

— **„Herbatka-bridge” w Kasynie Oficerskim 7 p. a. p.** Dzisiaj, w sobotę, w salach Kasyna Oficerskiego 7 p. a. p. odbędzie się „herbatka-bridge”, urządzona staniem dowódcy i Korpusu Oficerskiego 7 p. a. p. Początek o godz. 9-ej wiecz.

— **Miły ten wieczorek towarzyski niewątpliwie zgrupuje wszystkich zaproszonych.**

— **„Czarna kawa” w Szkole Zawodowej Żeńskiej.** Dzisiaj, w sobotę, w lokalu

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”
Film cud! Film objawienie!
w realizacji VAN DYKEA
twórcy „Poganina”
TRADER-HORN
NAD PROGRAM:
NOWE DODATKI DŹWIĘKOWE
Uwaga! Ulgowe seansy!
W sobotę 30 i w niedzielę 31 stycznia b. r. o godz. 12.15 i 2 pp. i w poniedziałek 1 lutego o 3 pp. Tylko 5 seansów po zniż. cenach.
Wszystkie miejsca 80 gr., łoża 1 zł.

szkolnym (Dąbrowskiego 22) odbędzie się „czarna kawa” z tańcami, urządzona staniem Dyrekcji państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej wraz z Komitetem Rodzielskim. Całkowity dochód przeznaczony na pomoce naukowe. Bufet obficie zaopatrzone. Wejście za zaproszeniami. — Początek o godz. 8-ej wiecz.

— **Nowy Zarząd Stow. właścicieli nieruchomości.** W dniu 22 b. m. na pierwszym posiedzeniu nowowybrany Zarząd Częstochowskiego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości ukonstytuował się w następujący sposób: prezes — p. Bogusławski Zygmunt, wiceprezes — p. Kieszczński Stanisław, sekretarz i kierownik sekcji informacyjno-prawnej — p. Kędziński Stefan, zastępca sekretarza — p. mecenas Plebanek Tadeusz, skarbnik — p. Kobielski Stefan, członkowie Zarządu: pp. Dzierzbicki Edward, Pawłowski Jan i Kura Franciszek.

— **Wieczór taneczny urzędniczej Drużyny Harcerzy w sali Rady Miejskiej.** Dzisiaj, w sobotę, w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) odbędzie się wieczór taneczny, urządzony przez urzędniczą Drużynę Starszych Harcerzy im. Stan. Żółkiewskiego. Zabawa urozmaicona będzie atrakcjami i niespodziankami, jak: walka baloników, konkurs o żywą lalkę, piękne efekty świetlne i t. p. Tańce prowadzone będą pod fachowym kierownictwem p. A. Poliszewskiego. Wejście za zaproszeniami. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

— **Niewątpliwie zreszczenie sympatycznych Żółkiewszczaków i bez troski humor harcerski zgrupowali, jak zwykle, wszystkich zaproszonych gości.**

— **Wielka zabawa ludowa.** Towarzystwo Śpiewacze chóru Katedralnego św. Rodziny w sobotę, dn. 30 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali Katedralnej przy ul. Narutowicza 13-17 urządziła wielką zabawę ludową, połączoną z wieloma niespodziankami:

W czasie przerwy chór Katedralny wykona szereg pięknych i wesołych pieśni ludowych. Nagrody za najlepsze wykonanie mazura i oberka, wybór królowej balu i inne niespodzianki.

— **Wejście łącznie z szatnią: dla panów zł. 2, dla pań zł. 1.50. Strój dowolny.** Bu fet zaopatrzone w gorące i zimne przekąski. Wejście tylko dla zaproszonych i wprowadzonych gości. Do tańca przystąpić będzie orkiestra 27 p. p.

— **Całkowity dochód przeznaczony będzie na bibliotekę śpiewaczą.**

— **Nie wątpimy, że atrakcyjna zabawa Ludowa cieszyć się będzie dużym powodzeniem.**

Obciążenie kupiectwa tytoniowego

Według obowiązującego obecnie rozporządzenia o koncesjonowanym handlu wyrobami tytoniowymi, kupiec tytoniowy obowiązany jest trzymać stale na składzie zapas towaru sięgający półmiesięcznego obrotu.

Przepis ten godzi dotkliwie w interesy kupiectwa, gdyż w dzisiejszym ciężkim okresie zmusza je do uwięzienia w zapasie dużego kapitału.

Specjalnie silnie odczuwają ten przepis ci, którzy mają pomieszczenia zbyt małe dla przechowywania tak znacznego zapasu tytoniu, albo też takie, w których przechowywanie towaru nie jest dostatecznie bezpieczne.

— **Słyszeliśmy o całym szeregu jaskrawych przykładów nieżywciości tego przepisu: opowiadano nam o pewnym kupcu który handluje w niewielkiej budce i osiąga — ku niemałemu pożytkowi monopolu — obroty dość znaczne.**

tu, większy bowiem zapas nie mieści się: gdyby kupiec ten miał trzymać u siebie dwutygodniowy zapas towaru, musiałby zapachać tytoniem doszczętnie cały swój kramik, tak że dla niego samego nie zostaloby już miejsca.

Komiczność utrzymywania wielkich zapasów tytoniu jest też wielką przynętą dla złodziei. Dawniej tylko przypuszczali, dziś — po nowym rozporządzeniu — wiedzą napewno, że kupiec tytoniowy musi mieć na składzie duży zapas towaru.

Towarzystwa asekuracyjne czynią przy tem często poważne trudności w przyjmowaniu ubezpieczeń. Taki stan rzeczy może doprowadzić wielu kupców do ruiny.

Bal na cele dobroczynne w Rakowie. W sobotę dnia 30 b. m. w sali Klubu w Rakowie odbędzie się bal z kotylionem i innymi miłymi niespodziankami, urządzony staraniem Akcji katolickiej parafii Raków. Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne i kulturalno-oświatowe. Wstęp zł. 2. dla członków zł. 1 gr. 50, dla członkiní zł. 1. Orkiestra doborowa, buiet obficie zaopatrzone. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

Kontrola biletów na kolejach. Minister komunikacji wydał zarządzenie w sprawie kontroli biletów i dokumentów podróży na kolejach państwowych.

Na podstawie tego zarządzenia, do kontroli biletów bez specjalnego upoważnienia uprawnień są przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Głównej Inspekcji Komunikacji, naczelnicy wydziałów: handlowo-taryfowego, kontroli oraz ruchu, zarówno w ministerstwie komunikacji, jak i w poszczególnych dyrekcjach kolejowych.

Ponadto do kontroli biletów uprawnieni są rewizorzy pociągów, którzy posiadają pisemne upoważnienia urzędowe, wreszcie funkcjonariusze, posiadający specjalne upoważnienia, wydane przez ministerstwo komunikacji lub przez naczelnika wydziału kontroli dochodów dyrekcji kolejowej.

Operatorzy w wędrownych kinoteatrach. Nowe zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie kinoteatrów objazdowych przewiduje, że w razie wyświetlania filmów aparatami małego typu, o t. zw. „zimnym świetle i niepalące się wazki taśm”, nie są wymagane specjalne kwalifikacje fachowe osób obsługujących aparaty projekcyjne.

W wypadkach zaś, gdy kinoteatry objazdowe posługują się normalnymi aparatami o łatwopalnym filmie celulozowym i świetle lukowym, władze administracyjne, wydające zezwolenie na wyświetlanie filmów, obowiązane są brać pod uwagę kwalifikacje fachowe operatorów.

Przywileje wysłużonych podoficerów zawodowych. Na podstawie rozporządzenia Rady ministrów, M. S. Wewn. wystosowało okólnik do wszystkich podległych sobie władz i urzędów, rozszerzający prerogatywy wysłużonych podoficerów zawodowych do otrzymania posad, w następujący sposób: 1) we wszystkich władzach i urzędach wysłużeni podoficerowie zawodowi mają pierwszeństwo w uzyskiwaniu stanowisk kancelistów, rachmistrzów, laborantów technicznych, młodszych kontrolerów żywności, młodszych dezynfektorów, młodszych laborantów pomocniczych etc. oraz stanowisk posterunkowych Pol. Państw.; 2) wszystkie gminy wiejskie i miejskie oraz powiatowe i wojewódzkie związki komunalne obowiązane są do udzielania wysłużonym podoficerom zawodowym pierwszeństwa w uzyskiwaniu w swych urzędach, zakładach i przedsiębiorstwach stanowisk, odpowiadających stanowiskom III kategorii oraz stanowiskom zaliczającym się do kategorii stanowisk funkcjonariuszów niższych w państwowym służbie cywilnej.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 29 na 30 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rvnek 2, p. Włosńskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Zamach samobójczy z powodu nieporozumień małżeńskich. W ub. czwartek o godz. 6-ej wiecz. usiłował popełnić

NA KARNAWAŁ
Orderzy kotyljonowe,
farasolki, czapki,
Serpentiny, confetti
W DUZYM WYBORZE
SKLEP „GONCA” ALEJA 26
i FILJA NARUTOWICZA 20.

samobójstwo przez wypicie esencji octowej Kazimierz Kudelski (Aleja Wolności 48). Przyczyna — nieporozumienia małżeńskie. Dochodzenie w toku.

Pożar w mieszkaniu. Dawid Fraszczak (Najw. Marij Panny 9) zameldował policji, że onegdaj o godz. 9 m. 30 w jego mieszkaniu od iskry z pieca kafflowego zapaliła się kapa na łóżku, a następnie bielizna. Straty wynoszą 650 zł.

Osuździł karciani w pociągu. Juljusz Garbas, zam. w majątku Sarnów, pow. Łódź, zameldował policji, że jadąc pociągiem nr. 211 na przestroni Piotrków — Gorzkowice został namówiony do gry „w trzy karty” przez nieznanych mu osobników i przegrał 180 zł. Dochodzenie w toku.

Pożar z podpalenia w Kamyku. W dniu 27 b.m. o godz. 19 w zagrodzie Wincentego Ściebura w Kamyku powstał pożar z podpalenia. Ogień spoproszonego w chlewiku. Dochodzenie w toku.

Gdzie paczka z machorką? Tomasz Strzecha, zam. we wsi Kościelec, gm. Rędziny, zameldował policji, że na podwórzu przy ul. Kilińskiego skradziono mu paczkę, przywiązaną do bagażnika roweru, w której znajdowało się 1 kg. machorki.

Za kradzież węgla. Za kradzież węgla z pociągu policja spisała doniesienie na Ociepe Alfonsa zam. w Wyczerpach.

Listy do Redakcji

Jeszcze w sprawie wypadku na ślizgawce.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Racz łaskawie zamieścić na łamach swego pisma kilka słów sprostowania.

Z przykrością wielką muszę odpowiedzieć „krótkowzrocznemu” p. Krajewskiemu na jego list umieszczony w „Gońcu Częst.” z dn. 21 b. m. W liście tym p. K. szkaluje moją osobę i osobę mojej matki, mającej być autorką listu (chyba urojona w głowie p. K.) do „Gońca”, a która o wypadku na ślizgawce dowiedziała się dopiero z „Gońca Częstochońskiego”. Czy przypadkiem p. K., pisząc ten list nie miał jakiegos czysto osobistego celu na widoku, lub też czy pod nazwiskiem p. K. nie kryje się inna osoba o tych samych „dziwnych” pretensjach?

Na zakończenie zapytuję się, czy p. K. nie zna przypadkiem starego polskiego przysłowia: „Uderz w stół, to się nażyce odzwą!” Prócz tego załączam list ojca, dziękującego mi za wyratowanie jego syna z opressi oraz podaje świadków przykrego incydentu, którzy oburzają się na nietakt p. K.

Świadkami zajścia byli: p. A. Świderska, Narutowicza 158, p. M. Owieczko, Bór 19, p. Zdzisław Nasliński Bór 27, p. Zygmunt Sender, Bór 27.

Łącząc wyrazy szacunku i poważania pozostaję. Z. Skawiński.

Z KRAJU.

(-) Ruch gości w Zakopanem. Obecny sezon zimowy, począwszy od 1 listopada, gdy w Zakopanem i na całym Podlatriu zapanowała wczesna i pogodna zima, zaznacza się znacznym ożywieniem, wykazując w pewnych okresach nawet poważną nadwyżkę w stosunku do roku poprzedniego. Szczególnie ożywionym był okres świąteczny, w którym dane statystyczne wykazały 36 proc. nadwyżkę.

Ceny w Zakopanem, tak w pensjonatach jak i w restauracjach, czy hotelach, trzymają się nadal na bardzo niskim poziomie. Za 8 do 12 zł. można znaleźć bardzo wygodne pomieszczenie wraz z całodziennym utrzymaniem w pensjonatach. W najbardziej luksusowym nie przekroczy ta cena 20 zł. W hotelach od 4 do 6 zł. można znaleźć wygodne pokoje. W restauracjach cenniki zostały obniżone, a obiad z trzech dań kosztuje za-

ledwie zł. 2,50, w lokalach tańszych można go mieć za niespełna 2 zł.

(-) Sensacyjny proces w Wilnie. W wyniku długotrwałego śledztwa w Wilnie zakończony zostały dochodzenia w sprawie afery celnej, jaka w swoim czasie została wykryta na terenie Wileńszczyzny. Afera ta zlikwidowana została z wielkim trudem, gdyż była doskonale zakopisowana i niezwykle rozgałęzioną. Specjalna komisja śledcza musiała nawet dwukrotnie wyjechać w tej sprawie na Łotwę, gdzie dokonywała odpowiednich badań. Malwersacje polegały na tem, że sprowadzono do Polski z Niemiec lub Francji przez Łotwę drogie jedwabie i inne towary, podlegające wysokiemu ocleniu, przyczem na stacji granicznej Turmonty towary te clono jako surowce, podlegające niskim opłatom. W wyniku żmudnych dochodzeń postawiono w stan oskarżenia 16 osób, ze znanym w swoim czasie w Wilnie właścicielem domu towarowego Arlukiem. Wśród oskarżonych znajdują się również byli urzędnicy celni, którzy działali do spółki z przemysłnikami. Proces potrwa kilka tygodni.

(-) Dramatyczna scena w menażerii lwowskiej. W dawnym budynku cyrkowym przy ul. Kopernika we Lwowie bawił od kilku tygodni menażeria Herguta z Poznania. Onegdaj po południu przybyła, tam sużać Barbara Kostecka i nie zważając na zakaz i niebezpieczeństwo, przekroczyła barierę, stanęła przy samej klatce z lwami. Jeden z nich wysunął momentalnie z kraty łapę i chwycił w szcęk Kostecką za pierszecz na plecach, począł ją przyciągać ku sobie. Przerazona podniosła alarm, lew jednak coraz silniej ciągnął ofiarę ku sobie, nie tracąc rezonu nawet w chwili przybicia służby, która bezskutecznie usiłowała przyjść z pomocą „nieszczęnej”.

Lew trzymał silnie łapę ofiarę i nie dał się od niej oderwać. Dopiero jeden z pogromców wpadł na pomysł i zbliżył się do klatki z zapanoną pochodnią. Pod wpływem blasku płomienia i gorąca lew ustąpił i puścił Kostecką. Jak się okazało, ofiara „króla pustyni” padł podartą w strzępy płaszcz pluszowy i sweter Kosteckiej, która, gdyby nie rycła pomoc służby, przypłaciłaby swą ciekawość ciężkimi ranami, albo może nawet i życiem.

Afera łapówkowa w zarządzie dóbr Pszczyńskich „Dyskretne” machinacje urzędników zarządu.

Generalna dyrekcja przedsiębiorstw kęsięcia Pszczyńskiego wniosła do prokuratora państwa skargę przeciwko b. dyrektorowi kopalni węgla „Piaś” w Kosztowach (pow. pszczyński) Edelmanowi o sprzeniewierzenie około 200 tysięcy złotych na szkodę ks. Pszczyńskiego, oraz przeciwko b. kierownikowi kopalni Bayerowi i Guldmanowi, wreszcie przeciwko urzędnicze Piegrzykównie, iż pomagali Edelmanowi w karygodnych manipulacjach.

W toku dochodzeń Guldmann i Bayer, których aresztowano, następnie zwolniono za kaucją, tłumaczyli się, że wydawali pieniądze na przekupywanie różnych urzędników państwowych i samorządowych, mający na tło wyraźne polecenie generalnego dyrektora Pistoriusa. Tłomaczenia te poparł listem Pistoriusa. Z listu tego wynika, że Pistorius istotnie zgadzał się na wydatki „dyskretne”. Poza tem przedłożył oni list Pistoriusa, wysłany do sądu pracy w Bytomiu, w którym przytoczone były nazwiska przekupywanych urzędników.

Prokuratorja państwowa w Katowicach wytoczyła dochodzenia karne przeciwko Pistoriusowi o przekupywanie urzędników. W tych dniach odbyło się przesłuchanie Pistoriusa przez prok. Nowotnego. Pistorius tłumaczył się, że zezwalał na przyjmowanie urzędników, przybyłych na kopalnie komisyjnie, oraz na prezenty świąteczne w postaci węgla. Zaprzeczył jednak, jakoby zezwalał na przekupywanie gotówką urzędników. Dochodzenia w toku. W dniach najbliższych odbędzie się konfrontacja Bayera i Guldmana z generalnym dyrektorem Pistoriusem. Edelman zgubił do Niemiec. Nadesłał on list do Guldmana; iż prokuratorja niemiecka w Bytomiu wstrzymała przeciwko niemu dochodzenia, a to na podstawie listu Pistoriusa do sądu pracy w Bytomiu. W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że-

Pistorius był przeciwny wnoszeniu skargi przeciwko Edelmanowi i tow., aby nie wywołać skandalu i nie kompromitować swych zaufanych urzędników.

Ostatnie wiadomości. ZAMKNIĘCIE UNIwersYTETU WIEDEŃSKIEGO.

Wiedeń 29.1. — Z powodu wczorajszych ekcesów antyżydowskich władze ogłosiły zamknięcie uniwersytetu na czas nieograniczony aż do odwołania.

KRWAWIE ZAMIESZKI KOMUNISTYCZNE W NIEMCZECH. Berlin 29.1. — Wczoraj w nocy doszło w kilku punktach miasta do krwawych bójk między hitlerowcami a komunistami, z powodu zorganizowanych przez hitlerowców mityngów bezrobotnych.

W Stuttgarcie policja obsadziła główny lokal partji komunistycznej, dokonując aresztowania 25 komunistów, zebranych na tajnej naradzie. W Dortmundzie wywiązały się poważne starcia pomiędzy komunistami a policją.

Szanghaj płonie!

Lotnicy japońscy bombardują dzielnicę chińską. — Walki na ulicach miasta. Szanghaj 29.1. — Eskadra aeroplanów japońskich dziś po godz. 4-ej rano rozpoczęła bombardowanie przedmieścia chińskiego Hapei. Półmilionowa ludność chińska zabarykadowała się w mieszkaniach. Na ulicach tej dzielnicy rozlega się terkot japońskich karabinów maszynowych.

Japończykom udało się zająć główną siedzibę władz chińskich w Hapei, lecz zostali wkrótce ponownie wyparci przez oddziały chińskie.

Walki na ulicach miasta trwają. Pożar, który wybuchł od bomb japońskich rozszerza się z przerażającą szybkością, zagrożając całe chińskie dzielnicy Hapei.

Dotychczas Japończycy stracili 8 zabitych i 29 rannych. Straty chińskie nie są dokładnie znane. Podczas walk zginęła bardzo wielka ilość cywilnych mieszkańców.

KONFERENCJA GRANICZNA W SPRAWIE PORWANIA ŻOŁNIERZA K. O. P.

Wilno 29.1. — Na odcinku granicznym Dzisna odbyła się konferencja graniczna polsko-sockiecka w sprawie porwania przez żołnierzy sockiewskich żołnierza K. O. P., którego osadzono w Dryssie. W wyniku konferencji porwany żołnierz został wydany władzom K. O. P-u.

Na bezrobotnych: 20 zł. zebrane na zabawie dn. 24 b. m. od uczenní kl. I, II, III Gimnazjum SS. Najświętszy Rodziny z Nazaretu.

PANA JERZEJO PRO-NIEWICZA wzywamy do uregulowania zaległego od roku rachunku za lokal i zabrania rzeczy najpóźniej do 1-go lutego br. Zarząd Hotelu Warszawsko - Wiedeńskiego. 147

OSTRZEŻENIE. Niniejszem ostrzegam kogokolwiek przed nabyciem jakich części, garderoby, zastawy stołowej oraz sprzętów domowych od meża mego, Stefana Chrzastka, przed cewko któremu wycięty proces sądowy i jednocześnie zaznaczam, że za wszelkie długi i zobowiązania odpowiadać nie będę. Władysława Chrzastek. 16

ZA DŁUGI żony mojej Alicji Ulrich nie odpowiada. Feliks Ulrich. 229

TRZY POKOJE z kuchnią, z wygodami, oraz pokój do wynajęcia. Śląska nr. 24. 228

SPRZEDAĆ motocykl marki „Arliel” 4-ro cylindrowy, prawie nowy. Gątkiewicz, ulica Bór nr. 21. 234

PIEKARNIE z urządzeniem wydzierżawione. Konopska, Kozłowski. 235

MAGIEL do sprzedania ul. Bór nr. 29, Herman. 223

OD 1 LUTEGO pokój umeblowany do wynajęcia, parter. Focha 51 dawniej Zielona. 230

POTRZEBNA ekspedjentka — zdolna, samodzielna, uczciwa, skromnych wymagań — najchętniej sierota. Wiadomość: Dańbrowskiego nr. 59, sklep. 144

Kino-Teatr „MUZA”
Od piątku 29 stycznia r. b.
NOCNA TAKSÓWKA
z HARRY PEELE I BETTY BIRD
ORAZ GROZNYCH NADPROGRAM

DOM do sprzedania (tem pół morgi placu. Cena przystępna. Olsztyńska 218, A. Konieczny. 141
FORD-POLCIEŻAROW. K.A. w dobrym stanie do sprzedania g. nio. Wiad. w Administracji Gońca III-cia Aleja nr. 52.
ZGUBIONO książkę Kasy, Chorych wyđ. na imię Stanisław Ciupński. 227

Karol Gide u Gandhiego.

Ekonomista francuski ocenia krytycznie żądania nacjonalistów hinduskich.
Podczas pobytu Gandhiego w Paryżu był u niego z wizytą znakomity ekonomista francuski, prof. Charles Gide. Profesor Gide znalazł się u Mahatmy mimo woli, raczej wbrew swej woli, nie miał bowiem takiego zamiaru, a jak sam mówi, zdając relację ze swego widzenia się z Gandhim na łamach dziennika „L'Emancipation”, zmuszono go prawie do tego kroku.

Z subtelna i delikatną ironią pisze Gide:

„Unikam ludzi sławnych; nie przez miżantropję, ale ponieważ otacza ich ciasno koło pochlebnych, a także dlatego, że nie wiedziałbym, co im powiedzieć; pochlebstwa byłoby nie na miejscu, a krytyka — twardziej”.

Opisując dalej swoje wrażenia po zetknięciu się z Mahatmą, pisze Gide:

„Przyszedłem, aby właściwie pomówić z Gandhim. Ale o czym tu mówić ze świętym? Gdyby mógł mówić śmiało i otwarcie, miałbym dużo do powiedzenia. Zapytałbym Gandhiego, jak wyobraża sobie przyszłość Indii, gdy zgodnie z jego żądaniem, Anglicy wycyfują z kraju całą administrację cywilną i wojskową? Zapytałbym go również, w jaki sposób młoda Republika pozbędzie się kilku setek despotycznych książąt, którzy nie mają zamiaru abdykować ze swej władzy i przywilejów, a w chwili ewakuacji Anglików byłiby jedynymi w kraju dysponentami i posiadaczami siły zbrojnej, oraz pieniądze? Zapytałbym go też, jak wyobraża sobie zastosowanie deklaracji praw człowieka i obywatela w kraju, w którym 70 milionów ludzi uważanych jest za parjasów, niegodnych dotknięcia przez prawowitego Hindusa? Zapytałbym go dalej, jak wyobraża sobie możliwość zjednoczenia Indii, rozczłonkowanych i skłóconych bardziej od dziesięć tysięcy Europy, po siadających dziesiątki ras, narodowości, wyznań i sekt wrogich sobie? Zapytałbym go, czy nie obawia się losu Chin dla Indii, groźby głodu, anarchii i wojny domowej? Zapytałbym, kto będzie dbał o zaspokojenie potrzeb nieprzełączonych mas ludności z chwilą, gdy wszyscy pójdą za jego przykładem i siadą przy kółtowrotku?”

W dalszym ciągu swej relacji prof. Gide przynajmniej się do głębokiego sceptycyzmu, z jakim ocenia działalność Kongresu wszechindyjskiego i wpływ Gandhiego. Przypomina, iż nic z tego, o czym myślał, nie powiedział mu, nie krył się natomiast ze swą sympatią dla liberalizmu Anglii, jako kolonizatorki. Gandhi zbył replikę swego gościa milczeniem, od powiedziała natomiast w jego imieniu Mira Bej, t. j. miss Slade, Angielka, fanatyczna zwolenniczka ruchu swarajistów. „Owszem, odrzekła Miss Slade, Anglia była liberalną w swych dominjach, ale nie w Indjach”.

W konkluzji prof. Gide stwierdził, iż dążenia niepodległościowe Indii wydają mu się w obliczu istniejących stosunków i warunków tak społecznych, jak politycznych i religijnych niemożliwe do uchwycenia narazie i w całości. Nawigując zaś do ruchu niepodległościowego na Cyprze, który znajduje się również pod władzą Anglii, sądzi prof. Gide, iż różnica polega na tem, że Cypr jest częścią całości, częścią narodowości i państwa istniejącego od tysiąca lat, gdy tymczasem Indie nie znają nigdy bytu państwa niepodległego, a pozostawały zawsze pod władzą obcych najeźdźców.

E. R.

Od czego zależy trzeźwość narodu?

Na pierwszy rzut oka wydają się mieć słuszną rację ci, którzy twierdzą, że wystarczy pozamykać knajpy jakiegokolwiek nazwy. Bywają znowu inni, którzy zaprzeczają celowości i wartości jakiegokolwiek ograniczeń i zakazów i wierzą niezłomnie w to, że trzeźwość zapanuje, skoro szkoła nauczy należeć młode pokolenie o szkło dliwoci alkoholu. Inni zachwalają gospody bezalkoholowe i napoje zastępcze, sport i wycieczki, kasy oszczędnościowe i czytelnice ludowe jako niezawodne lekarstwo na obecne groźne stosunki.

Sko-ro się zwąży, że nawet obecnie, mimo biedy, miast i miasteczka nasze dość licznych dostarczają nam dowodów istnie-

Kino-Teatr „NOWOŚCI”

Dzisiaj i dni następujących.

POWRÓT DO ŻYCIA

o najpełniejszej partii z obrazków Janet Gaynor i Charles Farrelliem.
Nad program Dodatek Dźwiękowy Foxa.
Wojtko od 50 gr. Pocz. o 5 pp. Szczegóły w affsz.

nia pijaństwa jakże będzie w czasach pomniejszych? Trzeba nam zatem w tym czasie uświadomić sobie, co prowadzi do celu pożądanego. Otóż podobnie jak na każdej wojnie walczą się różnorodną bronią i metodą, tak i w walce z alkoholizmem trzeba rozróżnić i umiejętnie używać wszystkich sposobów — wyżej już wymienionych. Niema oczywiście jednego lekarstwa na chorobę społeczną tak zastarzałą i zrosniętą z błędnymi poglądami, fatalnymi zwyczajami towarzyskimi i urzędzeniami życia publicznego. To pewno że walka jest trudna, i że wobec tego tem konieczniej powinni się łączyć w organizację ci, którzy chcą ze skutkiem walkę staczać. Jak pojedynczy szeregowiec nie wygrają bitwy, tylko armia dzielna z dowództwem należytem, podobnie w walce z alkoholizmem nie można nawet marzyć o zwycięstwie bez organizacji silnych, licznych i żywotnych.

Komu czas na osobistą współpracę nie pozwala, temu dana jest możliwość należenia do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej z składką niewielką 6 zł. rocznie; kto zaś ma zamiar czynny wziąć udział w walce, dla tego istnieje: Katolicki Związek Abstynentów, Związek Nauczycielski Abstynentów i Polski Zw. Księży Abstynentów. Po bliższe szczegóły należy się zwracać do Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 26.

Kronika handlowa

— **Bielski przemysł włókienniczy.** W bielskim przemyśle włókienniczym sytuacja kształtuje się pod znakiem trudności eksportowych do Anglii oraz do krajów skandynawskich. Spadek obrotów w 1931 r. w porównaniu z rokiem 1930 obliczony jest na 70 proc. Restrykcje dewizowe w całym szeregu państw europejskich wywarły ujemny wpływ na sytuację finansową przedsiębiorstw, które nie są w możności otrzymać należnych im za wyeksportowane towary sum pieniężnych. W związku z tem projektowane są w przemyśle bielskim bądź to przejściowe, bądź też stałe redukcje ilości dni pracy do 3 dni w tygodniu, a nawet liczby zatrudnionych robotników. Zwłaszcza w przemyśle tkanin, pracującym dotychczas dla potrzeb przemysłu konfekcyjnego, sprawa ta może się wkrótce stać aktualną.

— **Propaganda krajowej wytwórczości.** Min. przemysłu i handlu, uwzględniając całokształt momentów, które złożyły się na dzisiejszą sytuację gospodarczą, doszło do konkluzji, iż czynnikiem mogącym wpłynąć dodatnio na dalsze kształtowanie się stosunków gospodarczych, jest m. in. kwestja należycie zorganizowanej propagandy krajowej wytwórczości. Celem wzmocnienia propagandy i skoordynowania wszelkich w tej mierze poczyną, ministerstwo uznało celowość skoncentrowania odnośnej akcji pod egidą izb przemysłowo-handlowych.

Związek izb, pragnąc rozwinąć inicjatywę ministerstwa, postanowił traktować omawiane zagadnienie w szerszej płaszczyźnie, a zatem pod kątem widzenia, uwzględniającym całokształt polskiej propagandy gospodarczej. W tym celu związek izb zwoła w niedalekiej przyszłości specjalny zjazd, na którym zostaną rozpatrzone zasadnicze potrzeby względnie możliwości w zakresie propagandy przemysłu krajowego.

— **Groźba zalewu Polski towarem rosyjskim.** Sowiecka ekspansja poszukuje coraz to nowych źródeł dla uzyskiwania potrzebnych dewiz i walut zagranicznych.

Niedawno, bo dopiero w r. 1929 zorganizowany przemysł sztucznego jedwabiu w Rosji sowieckiej poczynił niezwykłe szybkie postępy, tak, że należy sądzić, iż zgodnie z planem produkcja w 1933 r. wyniesie już 35 milionów kg. Oczywiście zdolność konsumpcyjna rynku rosyjskiego jest w stosunku do takiej produkcji zbyt mała i dlatego liczyć się trzeba z energicznym, a jak doświadczenie uczy i dumpingowym eksportem ze strony Rosji. Jest to tem niebezpieczniejsze, że fabry-

ki rosyjskie w Leningradzie, Mietszczach i Mohylowie produkują najtańsze gatunki sztucznego jedwabiu oraz wistre, z dużą zdolnością konkurencyjną. Dlatego też uznać należy, iż ostatnia podwyżka cła na wistre z 39 zł. na 400 zł. od 100 kg. przyszła w samą porę, chociaż w porównaniu z ochroną celną innych krajów (w Rosji 9 rb. od 1 kg.) nasza stawka jest stosunkowo małą.

— **Spójzycie tłuszczów jadalnych w Polsce.** W zakresie spójzycia margaryny i stałych tłuszczów jadalnych (tłuszcz kosowy), w ostatnich trzech latach występuje tendencja zmniejszenia udziału tych tłuszczów w ogólnem spójzyciu tłuszczów w kraju. Mianowicie udział ten wynosił w 1929 r. 6,4 proc., w 1930 r. 4,5 proc., a w r. 1931 — uległ jeszcze dalszemu zmniejszeniu. Spójzycie masła, które w latach 1929 i 1930 wykazywało tendencję zwyżkową, w r. 1931 uległo pewnemu zmniejszeniu, jednak w stopniu mniejszym, niż spójzycie margaryny. Ta ostatnia opiera swój zbyt w znacznej mierze na ludności żydowskiej, która nawet przy równej od kilku miesięcy cenie masła i margaryny daje pierwszeństwo margarynie.

— **Zwrot cel przy wywozie bekonów i szyniek.** Ostatni numer „Dziennika Ustaw” przynosi rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa w sprawie zwrotu cel przy wywozie bekonów i szyniek.

W myśl tego rozporządzenia przy wywozie bekonów i szyniek, wyprodukowanych na polskim obszarze celnym, przyszedł się zwrot cła, uiszczanego za sprodawzone z zagranicy i użyte do wyrobów tych towarów materiały w stosunku zł. 25 za 100 kg. bekonów oraz zł. 25 za 100 kg. szyniek peklowanych, wędzonych, również w opakowaniu hermetycznym.

Zwrot cła z tego tytułu ma być uskuteczniany zapomocą kwitów wywozowych, wystawionych każdorazowo przez upoważnione urzędy celne, na podstawie zaświadczeń ministr. przemysłu i handlu, po stwierdzeniu wywozu towarów za granicę.

Zwrot cel przy wywozie bekonów będzie obowiązywał od dnia 30 kwietnia rb.

— **Przewozy towarów na kolejkach.** Dane statyczne o przewozach towarowych na kolejkach dają obraz obrotów w handlu wewnętrznym oraz z zagranicą. Tymczasowe obliczenia przeciętnego dziennego załadowania wagonów 15-tonowych za rok ubiegły wykazują, że przewozy towarowe w roku ubiegłym obniżyły się w stosunku do 1930 r. o 300 wagonów. Spadek ten nie przybrał więc tak dużych rozmiarów jak w 1930 r., gdy przeciętne dzienne załadowanie obniżyło się z 12.203 wagonów w 1929 r. na 9.911 wagonów w 1930 r. Obniżenie przewozów dotyczy tylko handlu wewnętrznego, naładowanie bowiem wagonów do wywozu za granicę wzrosło w stosunku do 1930 r. o 480 wagonów dziennie, a w stosunku do 1929 r. o 115 wagonów dziennie. Transporty tranzytowe niemal nie uległy zmianie, wynosząc w r. ub. 1.138, w 1930 r. 1.105, w 1929 r. 1.175 wagonów 15-tonowych.

— **Wywóz węgla.** Wywóz węgla w pierwszej połowie b. m. w porównaniu z przeciętną za połowę grudnia r. ub. zmniejszył się o 82 tys. ton i wynosił 497 tys. ton.

Na rynki konwencyjne eksportowano w ciągu pierwszej połowy stycznia r. b. 111 tys. ton. Wywóz na te rynki zmniejszył się z wyjątkiem rynku czechosłowackiego, dokąd wywieźliśmy nieco więcej, niż w grudniu r. ub. Na rynki pozakonwencyjne wywieziono 376 tys. ton, a więc o 62 tys. ton mniej niż w grudniu r. ub. Wywóz do państw północnych zmalał o 19 tys. ton, wynosząc 306 tys. ton. Również zmniejszył się eksport na rynki innych europejskich państw pozakonwencyjnych. Na rynki te wywieźliśmy 72 tys. ton, a zatem o 36 tys. ton mniej niż w grudniu r. ub. Także zmniejszyła się ilość wywiezionego węgla okrętowego z 16 tys. ton na 8 tys. ton.

FUTRA S. KRAUSKOPF i Mejaiz

Przed reformą

sądownictwa administracyjnego w Polsce

Komisja wniosków ustawodawczych przy ministerstwie spraw wewnętrznych opracowała projekt ustawy o sądownictwie administracyjnym. Projekt ten stanowić ma realizację postanowień art. 73 konstytucji marcowej w przedmiocie powołania do życia sądownictwa administracyjnego i z tego względu projekt, zapowiadający fundamentalne rozwiązanie problemu sądownictwa administracyjnego u nas, wywołuje coraz żywsze zainteresowanie nie tylko kół prawniczych i prasy fachowej, lecz także szerokiich kół obywateli, stykających się bezpośrednio z t. zw. sprawami administracyjnymi, jak np. podatkowymi, niemal codziennie.

Konstytucja nasza w art. 73 powołuje do życia sądownictwo administracyjne, „oparte w swej organizacji na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i sędziowskiego z Najwyższym Trybunałem Administracyjnym na czele”.

W b. Kongresowce do dziś dnia sądów administracyjnych niema, a w sprawach np. emerytalnych, czy podatkowych procedura jest taka, iż orzeczenie władzy administracyjnej i instancji zaskarżczych można w drodze odwołania do instancji wyższej, a dopiero orzeczenie II instancji zaskarżczych można w drodze kasacji do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Trybunał orzeczenie władzy zatwierdza lub uchyla, lecz nie ma prawa w wypadku np. odmówienia przez władzę wydania koncesji, powzięcia nowej decyzji o jej wydaniu. Nową decyzję może dopiero wydać władza I-ej instancji, której Trybunał Administracyjny zwraca akta sprawy.

Jak z powyższego wynika, mamy dotychczas sądownictwo administracyjne jednostopniowe, kasacyjne. Projekt dla odcięcia Trybunału Administracyjnego wprowadza t. zw. trybunały obwodowe, od orzeczeń których można w pewnych wypadkach odwołać się do Trybunału w Warszawie. Trybunały obwodowe, w myśl projektu, miałyby kompetencję również czysto kasacyjną, t. zn. trybunał obwodowy mógłby uchylić orzeczenie władzy, lecz nie mógłby wydać decyzji nowej, a więc nie mógłby np. nadać koncesji.

W związku z powyższym naszkicowanym wyżej projektem ustawy w sferach prawniczych wysunięto szereg postulatów, które, zdaniem tych sfer, winny być uwzględnione przy ostatecznej redakcji ustawy. Pierwszym z wysuniętych postulatów jest, aby sąd administracyjny badał nie tylko legalność, ale i celowość działań władz administracyjnych. Chodziło by tu o podanie kontroli sądowno-administracyjnej aktów władzy, opartych na swobodnem uznaniu.

Drugim postulatem dotyczy t. zw. actio popularis. Chodzi o to, aby skarga sądowno-administracyjna służyła każdemu obywatelowi, a nie tylko obywatelowi, którego prawa naruszone zostały orzeczeniem władzy.

Następnym postulatem dotyczy kompetencji sądu administracyjnego, która miałaby być rozciągnięta także na merytoryczne rozpatrywanie spraw. Gdyby postulat ten został uwzględniony, sąd administracyjny, uchylając orzeczenie władzy np. co do wymiaru podatku, mógłby wymiar ten wydatnie zmniejszyć, lub np. przyznając urzędnikowi emeryturę dodatkową.

P. KL

Masz posadę, a iluz ludzi jest bez pracy! Zima w pełni! Pomyśl o bezrobotnych! Oflary przyjmuje Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym:

- 1) w gotówce — sekcja finansowa p. dyr. Borucki w Banku Polskim,
- 2) w naturze — sekcja zbiórki p. dyr. Pruski w Zjednoczonym Banku Ziemiąńskim.

ZAPOMNISZ O KRYZYSIE

po zaistnieniu radjoodbiornika zakupionego najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w firmie

BIURO TECHNICZNE I ELEKTROTECHNICZNE

„UNION” Sp. z ogr. odp. Aleja 14, telef. 7-70

zyskownie, załatwia i pieczyki elektryczne, opony samochodowe „Firestone”, do-
zyska kulkowe S. R. O. oraz wszelkie artykuły elektrochemiczne i techniczne.

Ze świata.

(X) **Następca tronu Etoppii na audjencji u Ojca św.** Dnia 19 b. m. Ojciec św. przyjął na audjencji następcę tronu Etoppii wraz z kilku członkami rodziny cesarskiej oraz licznymi, wśród której był, również minister handlu tego państwa.

Następca tronu wręczył Ojcu św. bogato ozdobione pismo cesarza Etoppii na pergamencie.

Papież, zaznajomiwszy się szczegółowo z tym niezwykle oryginalnym dokumentem, napisanym w języku etjopskim, wygłosił dłuższe przemówienie, zapewniając dostojnego przedstawiciela cesarstwa afrykańskiego o szczerych uczuciach, jakie żywi dla Abisynii i przypominając, że kolegium etjopskie otrzymało na terenie miasta watykańskiego piękny gmach, w którym młodzieńcy tego kraju kształceni są w miłości dla swej ojczyzny i cesarza.

(X) **Odczyt w Polsce współczesnej w Morawskiej Ostrawie.** Staraniem ruchliwego Klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie odbył się w dniu 13 b. m. w Domu Sztuki w Mor. Ostrawie odczyt z obrazami świetlnymi na temat „Polska Współczesna”. Wobec przeszło 250 słuchaczy skreślił prelegent dr. Prochaska, urzędnik Konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie, obecny stan stosunków w Polsce. Zaznaczając na wstępie, że Polska liczy obecnie przeszło 31 milionów mieszkańców, przedstawił kołowo poszczególne fazy rozwoju Polski odrodzonej w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i politycznej tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Po odczycie wyświetlono szereg obrazów, przedstawiających widoki ze wszystkich zakątków Polski. Odczyt wzbudził wśród zebranych żywe zainteresowanie.

(X) **Biblioteka kościelna bankiera.** Najbogatszy bankier amerykański, Pierpont Morgana, zwany słusznie „królem bankierów”, nie poświęca się jednak w stu procentach i z całkowitą wyłączeniem swej pracy zawodowej.

— Gdybym myślał tylko o interesach, — oświadczył pewnego razu pewnemu dziennikarzowi — w krótkim czasie stałbym się zupełnie niezdolnym do pracy intensywnej. Umysł mój wymaga, jak umysł każdego człowieka, rozrywki i dystrakcji.

Rozrywka Morgana jest — co praw-

da — bardzo oryginalna i niezwykła. Oto posiada on dwa zamiłowania: historję kościelną i studiowanie epoki sławnego angielskiego poety Williama Szekspira. W dziedzinie historii Kościoła uchodzi Morgana za powagę naukową nie tylko w Ameryce, ale w całym świecie. Papież Pius XI kilkakrotnie przyjmował Morgana na audjencji i dyskutował z nim nad specjalnymi zagadnieniami kościelnymi. Swego czasu Papież gdy był jeszcze kardynałem, zestawił katalog biblioteki kościelnej Morgana, która jest jedną z największych na świecie. Ten katalog posiada dziś nieocenioną wartość.

Sławną jest również biblioteka Szekspirowska Morgana. Obejmuje ona niemal wszystko, co dotąd napisano o Szekspirze. Ocywista, zawiera ona liczne, a bardzo cenne wydania dzieł genialnego dramaturga angielskiego. Wartość tej biblioteki jest wprost olbrzymia. Wielbiciele Szekspira znaleźć mogą w tym kiczobiorze wszystko, czego dusza jego zapagnie.

Zjadacze ziemi

Zamiast czekolady, garść gliny.

Aczkolwiek istnieją rozmaite podniebienia to przecież, jak na nasz smak jest wprost niezrozumiałe, że istnieją ludzie, którzy jedzą ziemię. O fakcie tym donosi jednakże tak liczni podróżnicy, że nie może on ulegać najmniejszej wątpliwości. W Sudanie i w niektórych innych okolicach Afryki, w południowej części Ameryki i w Indiach Zachodnich jedzą ziemię nie tylko dzieci, lecz także dorośli.

Splawiana przez Nil ziemia uchodzi za

smaczną i jest przedmiotem handlu w postaci figurki, przypominających nasze wyroby cukierkowe. Szczególnie konsumują ją chorzy na niedokrwiłość mężczyźni i kobiety, gdyż panuje przekonanie że jest ona doskonałym środkiem przeciwko anemii, podczas gdy wręcz przeciwnie zjadanie ziemi wywołuje tę chorobę.

Zwyczaj zjadania ziemi bierze swój początek prawdopodobnie już u małych dzieci.

W pozostającym pod protektoratem francuskim kraju Laos w Indiach Zachodnich zwyczaj jedzenia ziemi jest tak rozpowszechniony jak np. palenie tytoniu, picie alkoholu lub zażywanie opium. Tamże zreszła ziemię specjalnie się przygotowuje. Bierze się ziemię z rzek, suszy na słońcu, miele, następnie urabia się ją w ciasto, które pokrywa się chróstem i wypala jak węgiel drzewny. Gliną tak preparowaną ma na wygląd czekolady i jest sprzedawana na rynkach. Biedni biorą zwyczajnie glinę surową i jedzą ją bez przyprawiania. Chociaż jedzenie gliny pociąga za sobą bardzo ujemne skutki dla zdrowia, nie można krajowców nakłonić do zaniechania tego zwyczaju.

(X) **Podróż powrotna „Daru Pomorza”.** Według ostatnich wiadomości, statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza” odpłynął w ostatnich dniach z portu Fort de France na Martynicę, gdzie uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej odbyli swe pierwsze pięciodniowe ćwiczenia.

„Dar Pomorza” dobił już do brzegów

wyspy św. Tomasza (Małe Antyle), gdzie zaopatrzył się w prowianty na drogę powrotną.

Z wyspy św. Tomasza statek odpłynie w podróż do kraju w dniu 1-ym lutego i przypuszczalnie przed 15-ym marca zawinie do portu w Gdyni.

(X) **Wiek żółwi.** Żółwie żyją bardzo długo, po 200 do 300 lat. Olbrzymi żółw szklidkretowy w ogrodzie zoologicznym w Londynie liczy 300 lat. Związczą żółwie w morzach południowych osiągają olbrzymie rozmiary, waga ich dochodzi często do paruset kilogramów, a wiek przekracza 100 lat. Wiek żółwia poznaje się po ilości i rodzaju słoików twardej skorupy, która go chroni przed atakami silniejszych drapieżników głębin morskich.

—X—

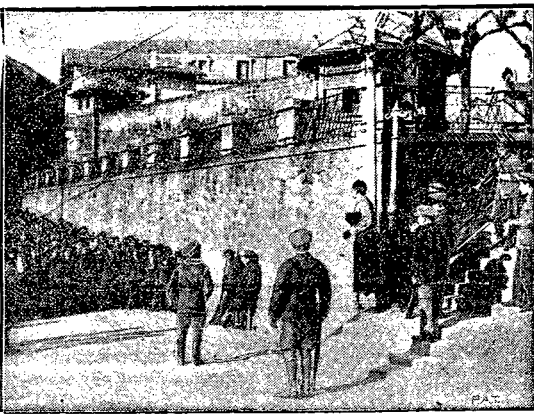
— „Nasze złota i leczenie się niem”. Na prókach księgarskich ukazała się niezmiernie pouczająca i pożyteczna książka p. t. „Nasze złota i leczenie się niem”, opracowana przez m. J. J. Biegańskiego przy współpracy dr. Marii Konarzewskiej i dr. Stanisława Rychtera. Jest to drugie wydanie tego dzieła nakładem Stowarzyszenia Pracowników Księgarskich, S-ka z Ogr. Os. w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 38.

Książka opracowana jest w sposób popularny dla użytku wszystkich, to też posługując się zawartymi w niej wskazówkami według właściwości mnióstwa wymienionych tam ziół i roślin, każdy stosować może ziołolecznictwo w różnych chorobach i dolegliwościach.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 30 STYCZNIA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 158 kw. 11:20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11:45 Przegład bież. prasy polsk. 11:58 Sygnal czasu, hejnał z Krakowa. 12:10 Poranek szk. ze Lwowa. 12:45 Muzyka gramof. 13:10 Komunik. meteor. 13:15 Komunikat gospod. 13:40 Pogadanka roln. 13:55 Muzyka. 14:00 Pogadanka roln. 14:15 Muzyka. 14:20 Pogadanka roln. 14:50 Muzyka gramof. 15:25 — Przegład wydawnictw periodycznych. 15:45 Gielda pien. oraz komunik. rybackie. 15:50 Muzyka gramof. 16:20 Radiokronika. 16:40 Muzyka gramof. 17:10 Odczyt z Wilna. 17:35 Kącik młodych talentów muzycznych. 18:05 Szu-chowski dla dzieci. 18:50 Rozmaitości. 19:15 Skrzynka pocztowa. 19:30 Wiadomości sportowe. 19:35 Muzyka gramof. 19:45 Prasowy lekcia. 21:55 Feljton. 22:10 Koncert fortepianowy. 22:40 Dodatek do pras. dzien. radj. 22:45 Komunikaty. 22:50 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 30 STYCZNIA.
Katowice — fala 408,7 m. moc. 16 kw. 11:45 Przegład bieżące prasy polsk. z Warsz. 11:58 Sygnal czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:10 Muzyka gramofon. 13:10—16:05 Transmisje z Warszawy i Lwowa. 16:05 Muzyka gramofon. 16:20 Radiokronika z Warszawy. 16:40 Muzyka gramofon. 17:10 Odczyt z Wilna. 17:35 — 18:50 Transm. z Warsz. 18:50 Rozmaitości. 19:00 Odczyt. 19:15 Transm. z Warszawy. 19:30 Odczyt. 19:45—24:00 Transm. z Warszawy i Krakowa.



Rozruchy w Bilbao.

W Bilbao, stolicy hiszpańskiej Biskanii, wybuchły w ostatnich dniach zaburzenia na tle taré pomiędzy rojalistami i republikanami. W czasie walk trzy osoby zginęły, 40 zostało ciężko rannych. Na ilustracji naszej widzimy tłum demonstrujących komunistów, zebranych przed więzieniem i do magających się uwolnienia więźniów.

Przedruk wabronion.

56.

WILLIAM LOCKE.

KUGLARZ

Przekład autoryzowany Haliny Gądek.

— Wygląda to raczej na tragedję — zauważa lady Auriol.

Andrzej rozłożył swoje delikatne ręce. — Komedja nie jest farsą. Pozostaniemy przy komedji.

— Grajmy więc tę grę mniej bohater-ską.

— Jeżeli pani chce ująć to tak...

Spojrzała mu prosto w oczy, jakby szukając w nich odpowiedzi. Była bardzo blada.

— Gdyby mi pan dał klucz do swoich krajów cienia, nie byłoby już żadnej komedji?

— Droga pani ma rację — odrzekł — nie byłoby już żadnej komedji.

— Myślałam to samo — powiedziała lady Auriol.

Wstał, obciągnął machinalnie marynarkę.

— Chciałbym powiedzieć coś — oświadczył nagle. — Jest pani jedyną kobietą... kobietą wykształconą... z którą byłam istotnie zaprzyjaźniona. Jest to przeżyte znacznie piękniejsze dla mnie i znaczącej niż pani wyobrazić sobie może. Pozostanie w mojej pamięci i nigdy nie zginie.

Mówił to wyprostowany, jakgdyby zwracał się do wojska, przed wymarszem w pole.

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gocfu Czystochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. hol.

Każda nowa podrywka taryfy obowiązuje i wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego pobrania ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyrażone. — Za terminowo dostarczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOS ZEWSKI.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gocfa Czystochowskiego”.

(D. c. n.)